

Sygn. akt.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 14 sierpnia 1967 r. w Gdańsku

Wice-Pod-Prokurator, St. Referendarz Słedczy, Asesor¹⁾ Prokuratury

Wojewódzkiej w Gdańsku Merion Multen

z udziałem Protokółanta /-/

w obecności stron /-/

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania przyrzeczenia¹⁾. — Po uprzedzeniu świadka o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz o znaczeniu przyrzeczenia Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie na zasadzie art. k. p. k.¹⁾, po czym oświadczył on, że²⁾

i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Adam Przewoski

Wiek 43 lata

Imiona rodziców Albin i Pelagia z d. Januchowska

Miejsce zamieszkania Gdańsk-Wrzeszcz

Zajęcie ekonomista

Karalność nie karany.

Stosunek do stron -

W okresie międzywojennym i od początku okupacji hitlerowskiej zamieszkiwałem w Starogardzie do miesiąca grudnia 1939 r.

Na początku miesiąca września 1939 roku przed dom w którym zamieszkiwałem podjechał samochód osobowy z którego wysiadł

S i e v e r t -syn aptekarza ze Starogardu/stareży/e trzech gestapowców pozostało w samochodzie. S i e v e r t wzechr do nas do mieszkania i po chwili wyszedł razem z nym ojcem Albinem. Je w tym czasie byłem w ogrodzie i gdy zauważyłem, że wyprowadza on mego ojca, podszedłem do nich by się z ojcem potęgnać.

S i e v e r t powiedział mi, że nie potrzebuje się legnąć gdyż ojciec za godzinę wróci do domu. Jak się jednak okazało, ojciec

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 94 k.p.k.).

ojca odwieźli do więzienia w Starogardzie i przetrzymali go tam około pięciu tygodni jako zakładnika. Znam z opowiadania ojca po jego powrocie z więzienia, że widział on, jak bito bykowcami w więzieniu adwokata Halperna i b. dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności Nowaka. Prostuję ojciec słyszał jęki i krzyki osób bitych a następnego dnia ustalił, że to bili SS-meni właśnie wymienionych. Osobiście widziałem jak w miesiącu wrześniu 1939 r. SS-meni dwoma autobusami wywozili z przed domu przy ulicy Elżbiety 6 w Starogardzie, księży. Wśród księży rozpoznałem znajomych, napewno księdza Beungerta wikarego z Parafii Sw. Mateusza w Starogardzie i wydaje mi się, że Sumińskiego z tej samej parafii. Autobusy te pojechały w kierunku Tczewo-Szpegawska. Po jakiejś godzinie autobusy te wróciły i widziałem leżące w nich sutenny księże. Słyszałem z opowiadań znajomych, że na początku miesiąca września 1939 r. hitlerowcy dokonali masowej egzekucji ludności żydowskiej zamieszkałej na terenie Starogardu, w miejscowej bożnicy. Ludzie opowiadali, że krew przelewała się przez drzwi bożnicy na ulicę. Także z opowiadań znajomych znam fakt masowej egzekucji dokonanej na młodzieży polskiej ze Starogardu dokonanej w lesie Kokoszkowy. W egzekucji mieli brać udział jak słyszałem, D r e w s, W i e c h e r t, M u n c h a u, junior, A l e x- junior. Słyszałem od ludzi, że dowódcą Selbschutzu na terenie Starogardu był D r e w s. Ojciec mój zamieszkuje obecnie w Starogardzie przy [REDAKTOWANO]. W Starogardzie zamieszkuje także Kazimierz Merczek syn zamordowanego Jana/przy [REDAKTOWANO]. W domu w którym zamieszkiwali były siedziba Selbschutzu. Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

zeznał

[Handwritten signature]



przesłuchał

[Handwritten signature]